

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Kwartalnik wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem
Kwartalnik wynosi 4,50 zł z doręczeniem
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Redakcja i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowe Miasto.

Adres telegraf: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowe Miasto-Pomorze Wtorek, dnia 12 kwietnia 1932

Nr. 43

Jugosławia winna posłużyć za dowód.

Niemalą sensację stanowi nagła zmiana rządów w Jugosławii. Na miejsce rządów wojskowych powołane zostały obecnie cywilne. Jugosłowiański dyktator, gen Zivkovicz, ustąpił w dniu 4 bm., a następcą jego został dr. Marinkowicz. Rządy dyktatorsko-wojskowe w Jugosławii istniały od 26 lutego 1928 r. Powołał je wówczas król Aleksander, rozwiązując parlament, w którym zagościła walka partyjna. Tamowały niezmiernie nieomal bieg maszyny państwowej. Trudności rządzenia w Jugosławii z tego przed-wszystkiem powodu pochodzą, że państwo to po wojnie światowej powstało z kilku odrębnych jednostek, których życie się w jednym organizmie nie jest obecnie łatwe. Rządy wojskowe wówczas przyjęto tak w kraju, jak i zagranicą naogół dość zycaliwie. Upatrywano w nich poniekąd jedyną drogę wyjścia z trudnej sytuacji wewnętrznej. Rządy wojskowe przyczyniły się też, przynajmniej pozornie, do uspokojenia kraju i do lepszego usprawnienia administracji, jednak główną swą słabość okazały w dziedzinie gospodarczej. Trudności w tej dziedzinie rosły, a niezadowolenie w kraju na skutek tego poczęło się również wzmagać. Prawdopodobnie pod wpływem tych niepomysłnych zjawisk król Aleksander okazał się zmuszonym do powołania odwrótu z drogi rządów dyktatorskich. Przywołano nasmampriód konstytucję i rozpisano wybory do ciała ustawodawczego. Jednak wybory te przeprowadzone zostały na modłę naszych ostatnich wyborów, choć stosowane przytem metody znacznie były łagodniejsze niż u nas. Dali one też odpowiedni do tego wynik. A mianowicie „wybrano“ prawie samych bezbochowców. Zdawać by się tedy mogło, że po takich „sukcesach“ pójdzie teraz z rządami w kraju sprawnie i gładko. Była sibi znów konstytucja, był niby znów parlament, zgodny i solidarny w sobie i prawie bez opozycji, pozornie przeto istniały wszelkie dane do pomyślnego rządzenia państwem. A jednak były to tylko pozory, bo naraz — zgola niespodziewanie — król jednak widział się zmuszony rządowi temu, który stanowili wojskowi, dać dymisję i powołać cywilnych ludzi do steru, co oznajmia zerwanie do reszty z reżimem wojsko-dyktatorskim i nawrót do rządów demokratycznych.

I coż było tej całej zmiany główną przyczyną? Otóż napewno ta okoliczność, że rządy dyktatorsko-wojskowe umiały coppersada pokazać silną rękę, przytłumić przeciwności partyjne, ująć w karby rygoru wewnętrznego rozpręczenie, ale nie umiały dać sobie rady z wszystkimi innymi sprawami państwowymi, a przedewszystkiem nie umiały pokonać trudności gospodarczych. W miarę ich mnożenia się rząd czuł się zmuszony szukać pomocy na zewnątrz — a mógł ją jedynie znaleźć w Francji, jako że Jugosławia należy do francuskiego systemu politycznego. Jednak Francja nie miała widocznie do takich rządów, czy jawnie czy ukrycie dyktatorskich, żadnego zaufania, dała przeto do zrozumienia niedwuznacznie miarodajnym czynnikiem w Jugosławii, że może udzielić kredytów, ale tylko wtedy, gdy wewnętrzno-polityczne stosunki w Jugosławii wejdą znova na normalne tory. I stąd król Aleksander, chcąc nie chcąc, musiał zrezygnować ze swych dyktatorsko-wojskowych zamysłów, a wrócić na tory normalnych rządów demokratyczno-parlamentarnych, przekonawszy się, że to jedyna droga wybitnięcia z ciężkiej epresji gospodarczej. Rozwój taki dziejów jugosłowiańskich i dla nas jest wielce znamienity. Namaczy on nam przedewszystkiem i wyjaśnia zarazem wiele rzeczy i odnośnie do naszych stosunków, które zgola są analogiczne do jugosłowiańskich. My też mamy niby to rządy parlamentarne, ale każdy wie, jak one powstały i w jaki sposób się nierzysają i jakiego są pokroju. W tych stosunkach też należy upatrywać główną przyczynę naszych niepowodzeń w zabiegach o polityczną zgraniczną. Te stosunki wewnętrzno-polityczne u nas też tłumaczą nam to izolowanie nas w całej akcji naddunajskiej, w nich też szukać należy przyczyny tak niepokojąco resnących nieprzychylnych

nastrojów u całej lewicy francuskiej względem obecnej Polski. Czy ten przykład Jugosławii już będzie dostatecznie przekonującym argumentem dla naszych czynników miarodajnych, jak i im należy postąpić, żeby ratować kraj od ruiny gospodarczej?

Osamotnieni.

Pod powyższym nagłówkiem podaje „Kurier Poznański“ nie tylko sam fakt naszego osamotnienia w Polsce, ale wyjaśnia i jego przyczyny. Otóż jego wywody:

Nieprzychylny we Francji dla Polski nastrój. Od szeregu miesięcy wzrasta we Francji kampanja przeciw Polsce. Zatacza ona coraz szersze kręgi. Już nie tylko kilku żydów z ligi obrony praw człowieka występuje przeciw Polsce, ale czynią to coraz częściej politycy czynni z dużemi ambicjami i pretendujący do odegrania w życiu politycznym Francji znacznej roli, jak np. młody deputowany rzykalski Cot. Niewątpliwie przyczyną tego to najpierw to coraz gorzej stosunkowanie się do nas opinji francuskiej. Jeżeli chodzi o opinie francuskie, to którekolwiek z nich stykał się, wie, że przestajemy być we Francji lubiani, a to dużo znaczy w kraju, gdzie rządy opierają się na opinji. Co było tego przyczyną? Niewątpliwie niemilejane postępowanie Polski wobec Francji. A reszty dokonał Bizet. Takiego jedynomyślnego wybuchu potępienia, jakiego doznał ten fakt w całej prasie francuskiej od rojalistycznej „Action Française“ do socjalistycznej „Populaire“ — dawno nie widziano. I dziś jest skutek taki, że nikt w prasie francuskiej nie staje w obronie Polski i nie odpiara skierowanych na nią ataków w samej Francji. A to jest cbaż nowy. Natomiast wszyscy jak na kcmendę entuzjastycznie się Czechosłowacja, nazywają ją „najlepszym“ sojusznikiem Francji i jedyną podstawą wielkiej polityki francuskiej w Europie.

Sprawa pożyczki.

Praktyczne skutki tych nastrojów są widoczne. A więc najpierw sprawa drogłej transzy pożyczki kolejowej. „Sanacja“ zawrzała w roku zeszłym tę umowę z wielkim szumem, głosiła, że jest to jeden z największych jej sukcesów, zwołała nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu dla zatwierdzenia kontraktu. Tymczasem nagle okazało się, że emitowanie drogłej transzy pożyczki (300 milj. franków) we Francji jest niemożliwe. Złoty ekonomista polski, pik. Koc, który zawierał umowę o pożyczkę kolejową, dopisał, że w jednym z następów, który ustalił termin drogłej emisji (1 maja 1932 r.) dodano zastrzeżenie: „o ile stan rynku pozwoli na dokonanie drogłej emisji we wskazanym terminie“. Na tem drobne zastrzeżenie opiera się dzisiaj odmowa emisji. Konsorcjum kolejowe polsko-francuskie zwróciło się bezpośrednio do rządu francuskiego o udzielenie pożyczki ze skarbu państwa. W tej sprawie jeździł do Paryża p. wicepremier Zawadzki. Jakie są wyniki tej podróży — niewiadomo. Tymczasem jednak francuska izba deputowanych nkończyła swoją działalność, zbliżają się wybory, przyjdzie do steru nowa izba, a bez jej zgody żadna pożyczka zagraniczna nie może być obecnie przez rząd francuski udzielona. Czy w tych warunkach wpłyną na 1-go maja pieniądze z Francji do Polski?

Odsunięcie Polski od sprawy federacji naddunajskiej.

Druga sprawa to federacja naddunajska. Prasa „sanacyjna“ próbowała przez pewien czas wmawić, że, jeżeli Polska nie bierze udziału w tych naradach, to jest to właśnie dowodem jej... „mocarstwowości“. Najwięcej tej tezy nie dało się długo utrzymać. Dziś, jeżeli już nie sam minister Zaleski, to podwładni mu funkcjonariusze, jak radca Roman lub poseł polski w Belgradzie, p. Günter, dają prasie, przeważnie zagranicznej, informację, jak żywo Polska jest zainteresowana tem wszystkim, co dzieje się nad Dunajem. Tymczasem Polska została odsunięta od narad, wszczętych przezeń z inicjatywy Francji. I tu zaznaczyć należy, że nie chodzi o to, aby Polska wchodziła wprost do federacji naddunajskiej, ale aby mogła współdecydować o jej powstaniu na tych samych prawach, co Włochy lub Niemcy. Zarówno pozycja geograficzna Polski, jej rola, jako jednego z państw sukcesyjnych, jej handel z krajami naddunajskimi do tego ją predestynują.

Polska tymczasem jest odesobniona. Ale czy istotnie Polska? Czy to odesobnienie nie dotyczy raczej „sanacji“? I czy trudności, jakie ma sam obóz „sanacyjny“, nie zwalają się dziś na całą Polskę?

Smutny koniec dyktatury wojskowej w Jugosławii.

Białogród, 6. 4. Szerokie sfery jugosłowiańskiego społeczeństwa w całym kraju przyjęły z radością wiadomość o dymisji Zivkovicza, którego rządy opierały się na dyktaturze wojskowej i ciężły kamieniem nad całym państwem, uniemożliwiając zupełnie jego rozwój i doprowadzając Jugosławję niemal do ruiny.

Dymisja Zivkovicza nastąpiła zbyt późno, gdyż dyktatura wojskowa zdziałała już doprowadzić do tego, że naród jugosłowiański był zupełnie wyłączony z wpływów nie tylko na politykę, ale także na sposób rozwiązania ciężkiej sytuacji gospodarczej, skutkiem czego zarówno finanse, jak gospodarka Jugosławii narazone były na szwank.

Niemcy i Włochy utraciły plan federacji naddunajskiej.

Londyn, 8. 4. Dziś rano w Foreign Office zebrali się pod przewodnictwem Mac Donalda delegaci na konferencję czterech mocarstw. Na posiedzeniu tem komitet ten przedstawił sprawozdanie i zaproponował odroczenie na czas nieokreślony konferencji, skutek ujawnionego w dniu wczorajszym braku porozumienia pomiędzy uczestnikami narad.

V. Etilow wyraził wobec przedstawicieli prasy ubolewanie z powodu obrotu sprawy i dodał, że od samego początku miał wrażenie, iż sytuacja jest zbyt skomplikowana, aby mogła być rozpatrzona dekladnie w ciągu trzech dni.

Minister Grandi oświadczył: Jest to koniec konferencji. Ze swej strony zrobiliśmy wszystko najlepsze.

Cała prasa paryska jednogłosem stwierdza ten smutny fakt, że Niemcy i Włochy storpedowały estatecznie unję naddunajską.

Bułgaria chce należeć do federacji naddunajskiej.

Londyn, 8. 4. Posel bułgarski w Londynie wręczył konferencji czterech państw memoriał, w którym Bułgaria żąda przyłączenia jej do ewentualnego bloku naddunajskiego.

Tardieu przeciw konferencji 9-ciu państw.

Londyn, 8. 4. „Daily Telegraph“ donosi, że Tardieu odrzucił w czwartek wieczorem telefonicznie z Paryża kompromisowy projekt Grandiego, według którego miała być zwołana konferencja dziewięciu państw. Tardieu oświadczył, że przyjęcie tego projektu przyczyniłoby się do zwiększenia zasadniczych trudności.

Wystąpienie ambasadora Skirmunta w Londynie w obronie interesów gospodarczych Polski odnośnie do projektu federacji państw naddunajskich.

Londyn, 5. 4. Prasa londyńska donosi o pretensjach polskich, zgłoszonych przez ambasadora polskiego w Londynie Skirmunta w bryljskim Foreign Office w związku z konferencją naddunajską. „Times“ informuje, że rządy szwajcarski i polski oświadczyły, iż pragną brać udział w ostatecznych dyskusjach, które ustalić mają podstawy kolaboracji gospodarczej państw naddunajskich na tych samych warunkach, co Niemcy i Włochy.

„Daily Herald“ pisze, że Polska, aczkolwiek nie reprezentowana na konferencji, wyraźnie zaznaczyła, iż oczekuje, że będzie włączona do systemu cel preferencyjnych.

„Daily Telegraph“ podkreśla, że Polska i Szwajcarska, posiadające rozległe interesy, związane ze sprawami naddunajskimi, zwróciły się o dopuszczenie do konferencji czterech mocarstw.

„Daily Mail“ wspomina o znamiennej akcji polskiej, podjętej w związku z konferencją naddunajską i informuje o wystąpieniu ambasadora Skirmunta w Foreign Office w tym sensie, że interesy gospodarcze Polski są tak poważne w państwach naddunajskich i że ewentualne rozszerzenie nlg celnych poza obręb granic pięciu państw naddunajskich winno objąć także Polskę.

„Daily Mail“ twierdzi dalej, iż demarche Polski oznacza, że, o ile projekt naddunajski obejmować będzie miast również Niemcy i Włochy, wówczas Polska także zgłasza pretensje do korzyści analogicznych z temi, jakie uzyskają Niemcy i Włochy.

Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową.

Berlin, 8. 4. Na posiedzeniu centralnej komisji Banku Rzeszy ogłoszono, że dyrekcja Banku Rzeszy postanowiła od 9 bm. obniżyć stopę dyskontową o pół procent na 5 1/2 procent.

Odpowiednio do tego została obniżona stopa lombardowa o pół procent do 6 i pół proc. (A u nas? — przyp. red.)

Szwecji grozi bankructwo finansowe.

London. Straty, poniesione przez międzynarodowy koncern finansowy w związku z katastrofą Kreugera, obliczane są na 500 milionów dolarów, z czego większość przypada na Amerykę.

Badania rzeczoznawców potwierdzają, że Kreuger od 1929 r. systematycznie fałszował bilanse.

Związał się tutaj Komitet obrony interesów angielskich, zagrożonych przez bankructwo Kreugera. Obawiają się tutaj, że bankructwo finansowe w Szwecji jest niemiernikione.

Fałszywy bilans koncernu Kreugera spowodował bankructwo milionów ludzi.

London. Odbryzmia sensacją stanowi wiadomość, nadeszła ze Sztokholmu, że rewizory, badający księgi koncernu Kreuger i Tolle odkryli w bilansie pozycje fikcyjne i smyślone. „Financial Times” nawołuje do utworzenia komitetu wszystkich zainteresowanych w koncernie Kreuger, celem obrony ich interesów. Prezes Skandynawska Banka, dowiedziawszy się o tych odkryciach, podał się do dymisji. Bank ten dokonywał wszystkich operacji finansowych na rzecz Kreugera. Istnieje podejrzenie, że nieścisłości w księgowaniu poczynione były na osobiste polecenie Kreugera.

Radykali francuscy przeciw przymierzcu francusko-polskiemu.

Warszawa. „Kurjer Warszawski” podaje następującą depeszę:

„Ze wszystkich artykułów, które ukazały się w prasie polskiej w odpowiedzi na wynurzenia radykałów francuskiego Pfeiffera, w Paryżu ukazał się jedynie w streszczeniu Pata niedzielną sedyntę „Gazety Polskiej” i w ten sposób opinia francuska nie dowiedziała się, że właśnie cała opozycja polska broni solidarnie i gorąco sojuszu francusko-polskiego.

„Gazecie Polskiej” odpowiedziało „La République” artykułem, noszącym charakter enuncjacji stronnictwa radykalno-socjalistycznego i podpisanym urzędowo „La République”. Artykuł ten strzymaje, że wszyscy radykałowie, zarówno Herriot, jak i Pfeiffer, jak zresztą wszyscy republikanie francuscy nie życzą sobie odnowienia sojuszu polsko-francuskiego.”

Nowy cios dla naszego wywozu.

Polskie wyroby konfekcyjne tracą możliwość zbytu we Francji.

Rząd francuski ogłosił kontyngenty importowe na konfekcję oraz ustalił wysokość cła prohibicyjnego dla importowanego obuwia gumowego.

Zarządzenia te uderzyły bardzo mocno w eksport polski, gdyż kontyngent na konfekcję oznacza nie całych 10 proc. wywozowej ostatnio do Francji odzieży polskiej. Obecnie znajdują się w drodze transporty konfekcji polskiej, które wobec tak znacznego obniżenia kontyngenta będą częściowo musiały powrócić do kraju.

Wprowadzenie jednocześnie cła prohibicyjnego na obuwie gumowe stanowi również duże niebezpieczeństwo dla naszego bilansu handlowego, gdyż pozycja ta wyniosła w roku ubiegłym 14 milionów złotych.

Niepodległość Wysp Filipińskich.

Nowy Jork. Po barliwych obradach Izba reprezentantów w Waszyngtonie przyznała 306 głosami przeciwko 47 niepodległość wyspom Filipińskim. Likwidowanie państwowości amerykańskiej na wyspach odbywać się ma stopniowo i będzie ukończona w roku 1940. Innymi słowy, za lat 8 Filipiny staną się mocarstwem niezależnym.

W Nowym Jorku uchwała Izby reprezentantów wywołała ogólne przygaśnienie. Krok ten jest uważany za kapitulację wobec imperializmu japońskiego, który konsekwentnie zmierza do opanowania wysp Filipińskich.

WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

Alexander opowiadał coś własnie. Ożywione jego ruchy, rumieniec na licach niemile wpłynęły na śledzącą go Bernikę, tembardziej, że zajęty towarzyszką, nie zwrócił nawet uwagi na zbliżającą się lektykę. W ten wiatr zawiał od morza i odrzuciwszy zasłonę z oblicza Albiny, pozwolił widzieć Bernice przesłoniczną twarz dziewczęcia. Więc burza powstała w jej duszy, a zardzość, nienawiść, chęć zemsty szarpały jej serce.

— To Albina, córka szambelana Gorgonjusza, — odpowiedziała Faustyna. — Niewinne to i niedojrzałe, — dodała chytrze, widząc gniew w oczach pani. Prawda, że wyrosła, ale ledwo 9 lat liczy. Alexander pewnie do szkoły ją odprowadza.

Bernika rzuciła się na poduszki. W szalonej namiętności ścisnęła pięści, gryzła wargi. Na pozdrowienia przechodzących nie odpowiadała, zatopiona w myślach. Wreszcie znalazła środek zemsty: Albina w rękach Maksencjusza.

Tymczasem zbliżyli się Aleksander z Albina do domu z miastem. Wszedłszy niskimi drzwiami w murze, przy ulicy stojącym, znaleźli się w ogrodzie, zasadzonym rozmaitemi warzywami. W środku ogrodu stał Gorgonjusz, przy nim oparty na rydlu Elymas,

Teza Gdańska w Genewie się nie utrzymała.

Genewa. Komitet prawników w składzie następującym: Raestad (Norwegja) przewodniczący, Hostie (Belgia) oraz prof. Briery (Wielka Brytania), badał zagadnienia prawne wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę i po tygodniowych obradach zakończył swoje prace. O rady komitetu zostały ogłoszone dziś. Tak samo, jak poprzednio, prawnicy nie wydali opinii jednolitej.

Hostie i Briery zaproponowali ponownie, jak większość poprzedniego komitetu prawników, że wyzyskanie portu gdańskiego w znaczeniu szerokim jest dla Polski obowiązkiem prawnym. Przewodniczący Raestad ograniczył w swojej opinii ten obowiązek do spraw kolejowych. Według opinii większości wyzyskanie portu obejmuje także ruch osobowy i nie wyklucza ruchu tranzytowego. Jednocześnie uznano wbrew tezie gdańskiej, że Polska nie ma obowiązku wydawania zarządzeń, któreby kierowały cały ruch przez Gdańsk i też zarządzeń, któreby przerzuciły ryzyko zmniejszenia obrotów portowych na port polski.

Pozatem komitet jednomyślnie zalecił Radzie Ligi Narodów odesłanie sprawy ponownie do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku celem rozpatrzenia w porozumieniu ze stronami, czy Polska istotnie nie wyzyskuje w pełni portu gdańskiego.

Jak wynika z powyższego, teza gdańska, zmierzająca do zapewnienia portowi gdańskiemu monopolu lub pierwszeństwa w handlu zamorskim Polski, została odrzucona. Opinia komitetu prawników rozpatrzenia zostanie przez Ligę Narodów na sesji majowej.

Polska wycofała swoich ekspertów

z obrad komisji celnej polsko-gdańskiej.

Obradom polsko-gdańskiej komisji ekspertów, jakie miały miejsce w Gdańsku w marcu r. b. w sprawie stosunków celnych polsko-gdańskich przy udziale specjalnego ad hoc powołanego eksperta neutralnego, został nadany niepożąany kierunek. Ponieważ przy rozpatrywaniu już formalnej strony kwestji t. zw. biernego obrotu uszlachetniającego, stanowiącego tylko fragment całokształtu spraw celnych, komisja zajęła stanowisko przesądzające zgóry całość sprawy, dotąd należycie niezbadanej i nie przesądzonej, rząd polski nie uznał, aby udział ekspertów polskich w dalszej ekspertyzie spraw celnych, jaka rozpoczyna się dn. 7 go kwietnia, był możliwy.

Częściowa likwidacja komitetu dla spraw bezrobocia.

Warszawa, 7. 4. Na posiedzeniu szereg ministrów resortowych i prezydium Naczela Komitetu dla spraw bezrobocia postanowiono zatrzymać na kwiecień i maj działalność tego komitetu w główniejszych ośrodkach bezrobocia.

Warszawa. Wczoraj odbyło się w Prezydium Rady Ministrów posiedzenie specjalnego Komitetu dla Spraw Bezrobocia. W wyniku obrad postanowiono kontynuować działalność tego komitetu tylko na tych terenach, które szczególnie tego wymagają.

Fundusz kredytowy na budowę małych domków.

Do dnia 8-go bm. magistraty całego kraju mają dostarczyć Bankowi Gospodarstwa Materjalnego w sprawie zapotrzebowania budownictwa, głównie drewnianego w różnych miastach.

Chodzi o domki małe, najwyżej 4-izbowe. Bank bowiem zamierza udzielać kredytów, nie przekraczających 4 000 złotych na termia 5 letni, pod warunkiem, że suma wypożyczona będzie stanowiła najwyżej 50 procent kosztów budowy i że pozostałą potrzebną sumę posiadac będzie właściciel placu, chcący budować.

Jak się zdaje, fundusz na ten cel wyosić będzie około 5 milj. złotych.

ojciec Albiny, trudniący się ogrodnictwem. Albina serdecznie przywitała ojca, Aleksander rękę podał Gorgonjuszowi, który go przedstawił ogrodnikowi jako przyjaciela księcia Konstantyna.

Elymas był małego wzrostu, szczupły, żołtawej cery, oczy głęboko osadzone w głowie, w nich ogień nienasyconej chciwości. Na córkę wcale nie zwracał uwagi, ale tem więcej zajął się przyjacielem księcia.

— Witaj w domu moim, Aleksandrze! — mówił z głębokim pokłonem. — Za wiele łaski dla biedaka.

— Spodziewałem się tutaj biskupa Antyma, — odpowiedział młodzieniec. — Gdybyś pozwolił, chętnie uczęszczałbym w nulkach chrześcijańskiego kapłana.

— Za wiele łaski. Regularnie w środę o godzinie jedenaście odwiedza biskup mnie biednego. Zawsze miłym mi będziesz gościem!

— Chwalebna rzecz — odezwał się Gorgonjusz, — oświecać ducha wykształconego na filozofii światłem Ewangelji. Ojciec nasz, Antym, obeznany w Piśmie św. i Tradycji, najzupełniej odpowie oczekiwaniom twoim. Albina i ja mało tylko udzielić ci mogliśmy.

— Mylisz się, Gorgonjuszu! — odpowiedział Greczyn. Bardzo wiele ci zawdzięczam i Albinie.

— Czy wolno mi ugościć przyjaciela księcia Konstantyna w domu swoim aż do przyjścia biskupa? prosił Elymas prosząco.

— O wszystkim, jak najchętniej tu zostanę, — odrzekł Aleksander.

Powódź w połudn. części Polski wyrządziła znaczne szkody.

Równe, 7. 4. Wczoraj w nocy wskutek naporu wody runął w Ostrogu most, łączący dwie dzielnice miasta. Most spłynął Horyniem.

W Zdobudowie woda rzeki Usty zalała ulicę, wiodącą na stację kolejową. Woda dosięga toru. Dwa mosty drewniane w mieście są poważnie zagrożone. Woda przelewa się przez mosty. Ruch na moście zamknięto. Kilkaset osób z ulic nadbrzeżnych i przylegających do zalanych obecnie bagien przymasowo w nocy ewakuowano.

Brody. Sytuacja powodziowa w powiecie brodzkim jest poważna. Styr wylał na przestrzeni 2 km.

Przemysł. Stan wody pod Przemysłem o godz. 22 wynosił 5 metrów ponad poziom normalny. Zalane są pola i łąki nadbrzeżne. Pod miastem zalane jest przedmieście, gdzie pod wodą stoi kilkanaście domów.

Małopolska i Wołyń dotknięte klęską powodzi.

Warszawa. Nadchodzą wiadomości z Małopolski, na podstawie których można stwierdzić, że dzielnica ta jest objęta klęską powodzi. Gdzieniegdyż woda dochodzi do tego poziomu, który osiągnęła w roku 1927, w czasie ogromnej katastrofy powodziowej.

Na Wołyniu Styr wystąpił z brzegów i wyrządził ogromne szkody.

Stan Wisły pod Toruniem. — Na Pomorzu powódź nie grozi.

Toruń. Wisła pod Toruniem na skutek ocieplenia i ruszenia lodów w jej dopływach przybrała znaczenie. Stan wynosił 7 bm. o godz. 12 w południe 380 m. ponad poziom normalny. Punkt kulminacyjny przy stałe wody około 5 m. spodziewany jest w niedzielę, 10 bm. O ile warunki atmosferyczne nie pogorszą się, groźba powodzi na Pomorzu nie istnieje.

Wisła występuje z brzegów pod Grudziądzem.

Grudziądz. Stan wody na Wiśle podnosi się z każdym dniem. Woda sięga w Grudziądzu pod bulwary miejskie i zalała niższe tereny. Niebezpieczeństwo powodzi narazie Grudziądzu nie zagraża.

Chorzy urzędnicy muszą płacić za lekarstwo, ale będą otrzymywać w aptekach 20 proc. rabatu.

Sytuacja urzędników państwowych, którzy mieli nieszczęście zachorować, jest w tym roku o tyle gorsza, niż dawniej, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 marca b. r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych nie przewiduje już dostarczania funkcjonarjuszom państwowym lekarstw na koszt Skarbu Państwa.

Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do województw, by niezwłocznie przeszły w porozumieniu z zarządami wszystkich aptek. Przy zakupie lekarstw przez funkcjonarjuszów państwowych na zasadzie wydanych im w dalszym ciągu przez lekarzy recept na dotychczas obowiązujących blankietach aptekarze powinni przyznawać im te same ulgi, jakie przyznawali Starbowi Państwa, t. j. co najmniej 20 proc. rabatu.

Wstrzymanie egzekucyj u osadników pomorskich.

Toruń, 8. 4. Na podstawie decyzji ministra reform rolnych, w porozumieniu z p. ministrem skarbu, zostały przez oddział Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu wstrzymane wszystkie egzekucje na terenie pomorskim z tytułu rat reszty ceny sprzedanej gruntu państwowego i pożyczek ulgowych od osadników z parcelacji rządowej, a także z tytułu kredytu ulgowego dla osadników z Państwowego Banku Rolnego i parcelacji prywatnej.

Ustawa o podwyżce podatku od drożdży ogłoszona.

Nr. 27 Dziennika Ustaw przynosi ustawę w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia o monopolu spirytusowym.

W myśl tej zmiany drożdże prasowane, wyrobione w kraju oraz sprowadzone z zagranicy lub z obszaru w m. Gdańska, podlegają podatkowi spożywcemu w wysokości 1 zł 50 gr. od 1 kg. wagi.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

— My wrócimy do domu, córko! — odezwał się Gorgonjusz.

Na pożegnanie podał Elymasowi rękę, w której Aleksander dostrzegł kilka srebrnych pieniątek, które ogrodnik chciwie schował do kieszeni.

— Bywaj zdrowo, do rychłego zobaczenia, przyjacielu! — mówił Gorgonjusz do Aleksandra.

Elymas zaprowadził gościa do mieszkania swego. Aleksander stanął zdziwiony na środku atrium, widząc przed sobą mieszkanie w pierwotnej postaci. Nie było tam ani vestibulum ani peristylu z kolumnami i izbami, jak w innych domach ówczesnych. Atrium i kilka izb, do których z atrium się wchodziło, stanowiły cały dom. Wprost otworu w dachu stał komin, z którego dym nie zawsze otworem wychodził, lecz, błagając się po atrium, cserał niemiłosiernie jego ściany. Teraz zrozumiał Aleksander, dlaczego pierwsza część domu nazywała się atrium. Łaciński wyraz ater znaczy czarny, a okopcone ściany zupełnie nazwę uprawiedliwiały. Na widok domowego bożyszcza, stojącego na drewnianym słupie, nie mógł się Greczyn wstrzymać od śmiechu. Bożyszczem bowiem ogrodnika był Sterkulus, bóg urodzaju, którego Elymas cześć musiał bardzo, bo jeszcze resztki ofiar, jak spaloną cebulę, leżały na ołtarzyku. Skromność wielka była w atrium i w całym domu: kilka nierozbitych krzesel, stół prosty, na ścianach narzędzia ogrodnicze stanowiły całe umeblowanie, a beczenie kóz dowodziło, że Elymas razem z niemą mieszkanie swe dzieli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 11 kwietnia 1932 r.

Kalendarzyk, 11 kwietnia, Poniedziałek, Leona.
12 kwietnia, Wtorek, Wiktor.
Wschód słońca g. 4 — 48 m. Zachód słońca g. 18 — 26 m.
Wschód księżyca g. 7 — 45 m. Zachód księżyca g. 1 — 24 m.

Likwidacja hurtowni tytoniowych.

W celu powiększenia wpłat budżetowych monopol tytoniowy zarządził zmniejszenie od 1 kwietnia r. prowizji, otrzymanej przez hurtownie tytoniowe. Zmniejszenie to jest b. znaczne i wynosi w wielu wypadkach aż 50 proc. dotychczasowej wysokości. Zarządzenie to jest tylko wstępnym i przejściowym etapem do stopniowego likwidowania prywatnych hurtowni tytoniowych, gdyż wedle wiadomości ze sfery zainteresowanych monopol tytoniowy zamierza stopniowo przejść wyłącznie na własne hurtownie. Pierwszym krokiem do tej etatyzacji jest dokonane już wypowiedzenie wielu hurtownikom i pozostawienie ich dotychczas w niepewności, czy wogóle mają zwinąć swoje przedsiębiorstwa, czy też przejściowo będą musieli połączyć się we wspólnej hurtowni. Zarządzenia monopolu tytoniowego wywołały wśród hurtowników niezwykle porażenie, powiększone tajemniczością dalszych decyzji, wydawanych przez wiceministra Jastrzębskiego.

Z miasta i powiatu

Jak jest właściwie? — jeden czy dwa?

„Głos Pogranicza“ w nr. 39 z dnia 2 kwietnia podaje z Nowogoniemiasta dosłownie tak:

Nowemiasto. (Założenie teatru ludowego przy Zw. Strzel.) W ostatnich dniach założono na polecenie Komendy Okręgu Zw. Strzeleckiego sekcję teatrów ludowych przy oddziale Zw. Strz. Nowemiasto.

Zorganizowaniem wspomnianej sekcji zajął się p. referent Budnik, bardzo gorliwy wyznawca ideologii strzeleckiej i referent wychowania obywatelskiego Oddziału Zw. Strzeleckiego Nowemiasto. Do sekcji przystąpiło 38 członków.

Na uwagę zasługuje fakt, że do sekcji przystąpili ludzie, którzy należeli do O. W. P., co dowodzi, że zdrowa myśl zwycięża.

W nr. 41 natomiast z dnia 7 kwietnia ten sam „Głos Pogranicza“ podaje znów tak:

Nowemiasto. (Założenie Teatru Ludowego). Dowiadujemy się, iż dzięki inlejtatywie zastępy starosty, p. referendarza Budnika, powstało w Nowemmieście Koło Teatru Ludowego, do którego przystąpiła elita młodzieży i obywatelstwa. Prezesem Koła jednogłośnie wybrano p. referendarza Budnika. Należy stwierdzić, że Teatr Ludowy, jako instytucja kulturalno-oświatowa jest niezależny od żadnej innej organizacji. Zadaniem Teatru Ludowego jest szerzenie kultu mowy ojczystej oraz zwyczajów i obyczajów i tradycji staropolskich na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. W pracy scenicznej Teatr Ludowy będzie współdziałał ze wszystkimi towarzystwami polskimi, które istnieją na terenie miasta i powiatu lubawskiego.

Od Redakcji: Panu referendarzowi Budnikowi, prezesowi Teatru Ludowego i całej placówce kulturalno-oświatowej, życzymy chlubnych owoców w pracy.

Czytając jedno i drugie, zadną miarą nie możemy dojść z tem do „mety“, czy właściwie z jednym czy z dwoma „Teatrami Ludowymi“ mamy w naszym mieście do czynienia? Czy jeden przy Zw. Strzeleckim, a drugi poza Zw. Strzeleckim? Czy też tylko o jeden chodzi? Ale wtedy, jak go właściwie tytułować: czy z przydomkiem strzeleckim czy też bez tego przydomka? Radzibyśmy widzieli autentyczne wyjaśnienie sprawy.

Zlikwidowanie siódmej szajki złodziejskiej.

Nowemiasto. W bież. roku dokonywano w tnt. powiecie, jak i też na pograniczu pow. brodnickiego różnych kradzieży z własnem u rolników. Mimo gorliwych każdorazowo dochodzeń dopiero z biegiem czasu ustalono, że kradzieży tych dokonuje szajka, dysponująca powozkami, saniami i końmi. Na podstawie tego 4 bm. Policja ujęła szajkę, której heroldem okazał się 31-letni Blank Bron, krawiec z Janówka, pow. brodnickiego. Dalej należeli do niej 34-letni Urbański Bron, rolnik z Mroczenka i 21-letni Zakrzewski Wł., rol. w Sosnie-Królewskiej, pow. Brodnica. Szajkę po przesłuchaniu oddawiono do więzienia sądowego w Nowemmieście. Poźstem członkami tej szajki są bracia Zakrzewskiego, Teofil i Stan. oraz ich matka Walerja, wdowa, właśc. 18 mrg. gospod. Zakrzewski Teofil został zbicz. Poczyniono za nim pościg.

Na podstawie znalezionych u nich w czasie rewizji demowej przedmiotów udowodniono im kradzież: u p. Zielińskiego St. w Mroczenku, dwukrotną kradzież w lutym i marcu r. b. u p. Gajdzińskiego w Kizemieniewie, kowala p. Urbańskiego Al. w Mroczeniu i ostatnio u p. Jarzębskiego Kaz. w Kizemieniewie. Poźstem istnieje silne podejrzenie, że szajka ta dokonała jeszcze szeregu innych kradzieży.

Przytrzymani przysięgli się, że kradzieży dokonywał wspólnie. Skradzione zboże i nasiona sprzedawali w firmach zbożowych w Brodnicy wzgl. w Nowemmieście. Podział skradzionego łupu wzgl. uzyskanych za nie pieniędzy odbywał się w mieszkaniu Zakrzewskich za wskazówkami matki. Wyprawom dowodził Blank, uzbrojony zawsze w rewolwer.

Nadmienić wypada, że jest to już siódma z rzędu szajka, która została w ostatnich miesiącach przez naszą Policję zlikwidowana.

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Lubawie.

Lubawa. Półroczny okres czasu, na przeciąg którego zorganizowano sekcję niesienia pomocy bezrobotnym, dobiegła końca. Dzięki ofiarności prawie wszystkich obywateli naszego miasta Komitet miał możność uchronić podczas zimy dziesiątki rodzin przed strasliwym widmem głodu i skrajnej nędzy.

Odwołanie się naszego Najdostojniejszego Arcypasterza do serc wiernych nie przebrzmiało bez echa.

Na zew chrześcijańskiego samienia Lubawa odpowiedziała czynem, godnym chrześcijanina.

Pobudką do tego była nam nie chęć okazania się lepszymi w oczach ludzkich, w szczególności zaś w oczach obywateli tych miast, które nie potrafiły stanąć na wysokości zadania, lecz chęć gromadzenia sobie skarbów, które posiadają wartość wieczną trwałą.

Czyje serce nie było obojętne na nasze prośby, ten może teraz odczuwać prawdziwe zadowolenie, jakie dać może tylko dobre wypełnienie swych obowiązków względem Tego, Który był głodny, a nakarmił Go, Który pragnął, a napoił Go, Który zima było zimno, a przyodział Go.

Szczerze boleliśmy nad tymi, którzy pozostali gładni na to wolanie.

Chcąc dać im możność spełnienia swego obowiązku, choćby później od innych, Komitet postanowił przedłużyć okres swej działalności na miesiąc kwiecień, co okazało się rzeczą konieczną również i z tego względu, że nadmierne przeciągająca się zima uniemożliwiła rozpoczęcie jakiegokolwiek pracy wiosennej, a nadmiar złego okresu pobierania zasiłku z Funduszu Bezrobocia dla tych, którzy wypracowali sobie uprzednio to uprawnienie, obecnie jest na końcu. Liczba tych, którzy jedynego ratunku

mogą spodziewać się od Komitetu, w miesiącu kwietniu znacznie wzrosła.

Kiedy Bóg pozwolił nam szczęśliwie przetrwać całą zimę, to winniśmy wyczerpać wszystkie siły, aby jeszcze i ten miesiąc dokończyć zgodnie z dotychczasowem postanowieniem.

Jeszcze raz apelujemy do wszystkich, abyśmy wszyscy razem mogli się stać uczestnikami tego zbożnego dzieła, które prowadzimy w imię miłości bliźniego.

Jeszcze raz zwracamy się do najszlachetniejszych serc społeczeństwa z prośbą o składki, na jakie kogo stać.

Wierzmy, że ten ostatni apel wywoła żywy odzew w wszystkich sercach tak, jak i poprzednie, a nadto, że i ci wszyscy, którzy obiecywali dać, lecz nie do tej pory nie dali, również nie zechcą się nadal tak niezaszczytnie wyróżniać.

Za sekretarza Przewodniczącą Komitetu

(—) Franciszek Łukasik. (—) Pater, barmistrz m. Lubawy.

Przymasowe zajęcie z przeszkodami.

Lubawa. Najgroźniejszą bezsprzecznie plagą, trapiącą dziś społeczeństwo, to przymasowa licytacja. Dn. 8 bm. zajął Urząd Skarbowy większą ilość mebli na p. Clerkowskiego, fabrykanta mebli przy ul. Zamkowej. Przy usuwaniu zajętych rzeczy przyszło do incydentu, świadczącego o rozpaczliwej sytuacji właściciela. Ołóż p. C., chcąc nie dopuścić do usunięcia rzeczy, chwycił za topór, strącając w obronie swego mienia. Wobec tej groźnej postawy policja zawiadzała pomocy. Po przybyciu jeszcze jednego posterunkowego i po zagrożeniu życia broni zlikwidowano zajęcie, które wywołało wielkie zbiegowisko, tem więcej, że był to dzień targowy. Czynu p. C. pociągano dla niego niemiłe skutki, lecz trzeba wziąć pod uwagę i rozpacz człowieka, obciążonego liczną rodziną. Jest on ojcem 12-letniego dziecka.

Zmiana lekcji Szkoły Dokszt.

Lubawa. Plan lekcji Dokszt. Szkoły Zawodowej uległ małej zmianie. Zamiast w środę przychodzi uczniowie w wyjątkich klas w czwartek już o godzinie 17,15 z wyjątkiem 3 C i 3 A. W środę rozpoczynają się lekcje tylko dla klasy III C o godz. 17,15, dla innych o godz. 18. Powyższe podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, Murawski, kier. szkoły.

Bezkarności konferencja

Lubawa. Dn. 7 bm. odbyła się konferencja w Seminarjum naucz., która budziła zainteresowanie ze względu na cel i charakter, jaki starali się jej nadać inicjatorzy. Konferencja ta była utwierdzeniem kursujących tu od dłuższego czasu wersji, jakoby jeden z profesorów Sem. otzymał zlecenie założenia Tow. Powst. i Wojsk. (P.). Na konferencji było podobno aż 8 osób i to 4 profesorów i tylni mieszczan. Zaproszono też, bez powiadomienia o tem zarząd, członków Tow. Powst. i Wojsk. i to pod pewnym względem zależnych o system oraz jednego, który z Tow. Powst. i Woj. wystąpił. Cel zebrania był nawet zaproszonym nieznanym, a ktoś nawet przypuszczał, że to w sprawie czcni seminarja.

Jak się dowiadujemy, konferencja miała na celu rozbić istniejącą Tow. Powst. i Woj. przez założenie nowej snacyjnej organizacji, która miała stanowić przybawdkę rozlatującego się „Strzelca“. Wskazuje na to udział w zebraniu dwóch „opiekunów“ i gorących wielbicieli „Strzelca“, którzy najbardziej poparli założenia Tow. tłumacząc to niebezpieczeństwem niemieckim (dłubiony konik). Przybyli członkowie Tow. Powst. i Woj. wręcz dali do zrozumienia, że skoro Niemiec się ruszy, to „Strzelec“ rozprzecznie się i stanowczo sprzeciwił się założeniu nowego Tow. Powst. i Woj. zaznaczając, że jeżeli naczytelstwo okaże chęć, może wstąpić do istniejącego Tow. Cała ta konferencja skończyła się fiaskiem, a inicjatorów tej rozbiłkającej roboty spotkało zasłużone rozczarowanie.

Z walnego zebrania Związku Tow. i Cechów.

Lubawa. Istniejący zaledwie od roku Związek Tow. i Cechów dzięki sprężystemu zarządowi zrzesza nieomal wszystkie tnt. tow. i Cechy, za wyjątkiem 2 czy 3 organizacji, no i „Strzelca“, którego reszta nikt tu na serio nie bierze. W celu zjedzenia całokształtu pracy rocznej odbyło się 7 bm. walne zebranie, które zajął prezes dr. Roszczak. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie wybrano nadal stary zarząd, w składzie nast. pp.: dr. Roszczak prezes, Jan Czajkowski zastępca, Helena Drodzowska sekretarka, Grzesiek skarbnik, dr. Brasse, M. Leski i Tułodziecki ławnicy. Dalszym punktem zebrania była sprawa obchodu 3-ciego Maja. Jako święto religijne i narodowe winno być przez cały ogół społeczeństwa uroczystie obchodzone. I właśnie Związek, będący wyrazem opinii tutejszej, postawił na porządek obrad tę ważną sprawę, nad którą wywiązała się ożywiona dyskusja. Po omówieniu jeszcze kilku spraw w wolnych wnioskach, dr. Roszczak zebranie solwował.

Śmierć dziecka w strudze.

Lubawa. Dnia 8 bm. po poł. wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Czteroletni synek rolnika p. Zmijewskiego na Grabowskim przedmieściu udał się nad Elskę bez opieki i zabrał się kopaniem ziemi. Rodzice, zajęci pracą, nie zauważyli, gdy dziecko wpadło do rzeki. Po niejakim czasie matka, poszukując dziecko, spostrzegła porzuconą nad rzeką szpadkę i zrozumiała, iż dziecko musiało wpaść do wody. W odaleniu około 300 metrów znaleziono też w rzeczce włókci dziecka. Pomoc okazała się bezskuteczną.

Czego już nie kradną?

Lubawa. Złodzieje, włamawszy się w nocy oknem do mieszkania mistrza mal. p. Traszczynskiego, skradli różne farby malarskie, wartości około 40 zł oraz kilka litrów pokostu. Sprawy widocznie są „artystami“, kiedy potrzebne są im takie rzeczy.

Wyrodna matka podrzuciła dziecko stróżowi.

Gwiżdżiny. W nocy na 9 bm., gdy stróż nocny majątku Gwiżdżiny, Adam Wierchowski, wracał około godz. 4 do swego mieszkania, zawstąpił na progu domu zawiązany w poduszce i natychmiast zawiadomił o tem żonę. Ku ich zdziwieniu było to około 1-miesięczne dziecko płci męskiej, które dawano z powodu zmarłej bardzo słabe znaki życia i dopiero po woli począł przychodzić do życia. Natychmiastowe dochodzenia ujawniły wyrodną matkę, którą okazała się niezamężna 22-letnia służąca Marja Kubiśkówna z Cezborku, woj. Łódzkie, a ostatnio zamieszkała w Mroczenku. K. tłumaczy swój czyn tem, że 25-letni syn stróża ma być ojcem dziecka i z powodu biedy podrzuciła dziecko. K. oddawiono do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście. Dziecko znajduje się dotychczas u W.

Powstańcy i Wojacy w Jamiełniku przeciw oszczercom insynuacjom.

Jamiełnik. Towarzystwo Powstańców i Wojsk. Jamiełnik, pow. Lubawa, po zapoznaniu się z treścią dwóch podpisanej przez ppik. rez. Miężyńskiego, pp. Kakińskiego i Semplińskiego, a ogłoszone w nr. 45 D P. z dnia 25. II. 32. z najgłębszym obrznięciem odpięta i piętnuje niekierne insynuacje. W tej odezwie zawarte, a w szczególności oszczerstwa, jakoby Powstańcy i Wojacy, zrzeszeni w okręgu pomorskim w związku Powstańców i Wojsk. w Poznaniu, rzekomo zabrali się do wyrotowej roboty, głosząc demagogiczne hasła, tylko wyrotowców społecznych godne, a praca ich była i jest suko opłacana pieniędzmi partyjnymi z jednej strony, a z drugiej mocno zasilana nawet funduszami i agentami wrogich nam sąsiadów.

Równocześnie prosi Towarzystwo Władze Pomorskiego Związku Powstańców i Wojsk. w Poznaniu, aby sprawę insynuacji, podktywanych tylko nienawiścią i zawiedzionymi ambicjami,

mogących wyjść wyłącznie na korzyść wrogom Polski, skierowały na drogę sądową a swym przywódcom z ks. prob. Wryczą na ziele składa wyrazy bezwzględnej zawiści, czci i gorącego przywiązania. Zarząd: Soutowski, prezes, Grzywacz, komend., Grzegorek, sekr.

Kradzież łubinu.

Czterywłóki. W nocy na 7 bm. włamali się złodzieje za pomocą wybicia muru w szalicych drzwiach, maj. Czterywłóki p. K. Nawackiego i skradli około 10 ctr. łubinu i 25 worków z nasieniem „Rólnik Jablonowo“, ogólnej wartości około 120 zł. Za sprawcami wszczęto dochodzenia.

Z Pomorza

Świętokradztwo

Boleszyn. W nocy na 8 bm. nienajwidoczniej dotąd sprawy włamali się po wyjęciu szyby w oknie do kościoła kat. w Boleszynie, gdzie z wielkiego ołtarza Matki Boskiej skradli koronę, sukienkę, sznur pereł, sznur korali i kilkanaście wot, wartości około 2000 zł. Tabernakulum nie naruszono. Za sprawcami Policja poczyniła natychmiastowe pościg, który, miejmy nadzieję, doprowadzi do ich wykrycia.

Do odebrania.

Hłowo. Dnia 3 bm. na tnt. terenie kolejowym znaleziono ukryte w rurze do odprowadzenia wody 2 damskie płaszczki, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży. Płaszczki są nowe, jeden koloru czarnego z szwym futrzanym kołnierzem, drugi granatowy z czarnym futrzanym kołnierzem. Płaszczki te odebrać poszkodowani mogą z posterunku Policji Państw. w Hłowie.

Kradzież

Narzym. W nocy 5 bm. nieznanzi dotąd sprawy za pomocą wyjęcia szyby w oknie włamali się do mieszkania roln. Adama Milewiciera w Narzymiu, skąd skradli męskie ubranie, 2 nowe przecierała i obrus, ogólnej wart. około 250 zł. Dochodzenia w toku.

Nieomal katastrofa kolejowa

x Klonowo. Wnab. czwartek po poł. pociąg osobowy, idący w stronę Brodnicy, uległ nieomal katastrofie. Ołóż prawdopodobnie na skutek tego, że zwrotniczy, p. Falkowski, zwrotnicę za szybko przelożył, przednie koła ostatniego wagonu osobowego były na torze prawdziwym, a tylny na innym. Większych szkód prócz zgjęcia szyn drugiego toru nie było i pociąg z małym opóźnieniem wyruszył bez przeszkód dalej.

Kradzież koni.

Szezuka, pow. Brodnica. W nocy na 9 bm. około godz. 1-szej dotychczas niewyśledzeni sprawcy skradli z niezamkniętej stajni tnt. rolnika p. Br. Zmudy-Trzebiatowskiego parę koni. Sprawcy ołotulił się, jak ślady wskazują, w kierunku Lidzbarka. Dochodzenia w toku.

Zasądzenie „strzelców“ chojnickich

Chojnice. Słynna stera „strzelców“ chojnickich, którzy dokonywali włamań i rabunków, znalazła się przed sądem. Zasądzeni zostali „strzelcy“. Jeszcze na półtora roku więzienia. Piekaraki na rok więzienia, Polaszek na 4 i pół miesiąca więzienia i Brygeman na 6 mies. więzienia.

Nowy kanonik katedralny.

Pelplin. Jego Ekscelencja Najprzewielebniejszy ks. Biskup Dr. Okoniewski zamianował ks. prał. dr. Pawła Kirsteina, dyrektora gimnazjum biskupiego w Pelplinie, kanonikiem katedralnym kapituły chełmińskiej.

Maszynista wypadł z parowozu.

Tczew. Dn. 6 bm. w południe wydarzył się niedaleko Tczewa tragiczny wypadek. Kierownik parowozu, niejaki Antoniewicz z Bydgoszczy, który prowadził pociąg towarowo-pospieszny, wypadł negle z maszyny. Natychmiast zawołany lekarz stwierdził już tylko śmierć, która nastąpiła na miejscu.

Największa wędzarnia ryb spłonęła.

Jastarnia. W Jastarni kilka dni temu spłonęła największa 7-pięcowa wędzarnia ryb Kohnkego. Przyczyną pożaru nie zdołano dotąd ustalić.

W czasie pożaru spaliło się dużo wędzonych sprzotek, solonych węgorzy w beczkach i lososi, część tylko zapasów zdołano uratować.

Straty, które nie były ubezpieczone, oblicza właściciel na 20,000 zł.

Z dalszych stron Polski

Widmo szubienicy w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Edmund Zdrojewski i Wojciech Piotrowski, mordery restauratora Barta z Żuła, wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Obaj skazani wnieśli od wyroku apelację, jednak Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok i instancji całkowicie zatwierdził. Na skutek wniesionej skargi kasacyjnej odbyła się onegdaj rozprawa w Sądzie Najwyższym w Warszawie, który wyrok i i II-giej instancji zatwierdził.

Obecnie obrońcy oskarżonych odwołali się do prawa łaski p. Prezydenta Rzeczypospolitej. O ile p. Prezydent z prawa łaski nie skorzysta, mordery zawisną na szubienicy.

Sodmianie zbrodnie na terenie Poznania.

Poznań. Władze śledcze w Poznaniu wykryły w ostatnich dniach nową sferę erotyczną, której bohaterami są Marcin Grzeszkowski, garderobiany w jednej cukierni przy Alejach Marcełkowskich oraz aliczny handlarz cytryn, Kazimierz Stępański. Dzięki energicznej pracy wywiadowczej służby śledczej zostali oni wczoraj ujęci i osadzeni w areszcie. Terenem ich działania były ulice dolnego miasta: Wrocławska, wroniecka, Stary Rynek i okolice. Zbrojeńcy zaczęli 11 i 12 letnie dziewczynki, zwabiali je do bram i tam pod groźbą pobicia zmuszali. Zwrotności dawali swym ciarom po 20 względnie 50 groszy na cukierki. Od czasu do czasu zbierali je też do kina.

Jeden z osadzonych w areszcie przysięgł się, że istotnie dawał dziewczynkom pieniądze, zresztą kwoty groszowe, zaprzeczając jednak, jakoby dopuszczał się czynów nierządnych.

Napad rabunkowy na plebanję pod Kaliszem.

Bandytci zamordowali proboszcza. Kalisz. W nocy z środy na czwartek, około godz. 20, dokonano ruchawego napadu rabunkowego na plebanję w Jerzycach, pow. kaliskiego.

W czasie napadu zamordowany został ks. prob. Żarawski. Sprawcy, których było kilku, zbiegli.

10 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo.

Warszawa. W dniu 6-go bm. o godz. 14 sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Antoniego Stanisławskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i Michalina Grot na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy — za szpiegostwo na rzecz jednego z państw obcych. Jednocześnie sąd postanowił zaliczyć skazanym areszt prewencyjny od dnia 15 lipca 1931 r.

Hindenburg ponownie prezydentem.

Berlin. Według podanych (dziś w nocy o godz. 1) wiadomości prezydentem Rzeszy niemieckiej obrany został absolutną większością głosów ponownie dotychczasowy prezydent Hindenburg.

Ogółem w całej Rzeszy padło głosów 36 491 694, więc mniej o 1450 425 od pierwszego głosowania w dniu 12 marca r. Z tego otrzymał:

Hindenburg 19 359 642 o około 708 tys. gł. więcej
Hitler 13 417 460, o 2 078 175 gł. więcej,
Thaelmann (kamenista) 3 706 388, o 2 176 000 głosów mniej.

Ogółem głosowało 83 proc. głosujących, o 3 proc. mniej od poprzedniego głosowania.

Kosztami Düstenburga, który w poprzednim głosowaniu uzyskał około 2 750 000 głosów i częściowo komunisty Thaelmanna, ogromną nadwyżkę otrzymał Hitler, a tylko nieznacznie Hindenburg.

Według tego, że termin ustąpienia prezydenta Hindenburga mija dopiero 12 maja r., wejdzie on dopiero z tym dniem jako nowy prezydent.

W całych Niemczech przeszedł wczorajszy dzień bez większych zaburzeń, a tylko w Hamburgu została jedna osoba zabita.

Zamach na dr. Luthera, prezydenta Banku Rzeszy.

Berlin, 9. 4. Dziś około godz. 9 wiecz. na dworcu Poczdamskim dokonano zamachu rewolwerowego na prezydenta Banku Rzeszy, dr. Luthera, który wyjeżdżał do Bazylei. Sprawców zamachu aresztowano. Są to: 34-letni Kortscher oraz dr. Roson. Kortscher wyszła raz do dr. Luthera, kula przebiła płaszcz. Dr. Luthera wyszedł bez szwanku.

Powody zamachu narazie nie są znane, obaj aresztowani odmówili zeznań.

Marszałek Piłsudski będzie około 15 kwietnia w kraju.

"I. K. C." podaje, co następuje:

Warszawa. Powrót marszałka Piłsudskiego do kraju oczekiwany jest około 15 bm. Wyjazd Marszałka z Egiptu powinien być nastąpić wczoraj albo onegdaj, dokładnej jednak daty w nadeszłej do Warszawy depeszy niema.

Niewątpliwie w najbliższych godzinach nadejdą szczegółowe wiadomości, kiedy marsz. Piłsudski opuści Egipt i jaką obrał marszrutę, gdyż również co do tego niema w Warszawie pewnych informacji i niewiadomo, czy marsz. Piłsudski będzie wracał przez Triest czy przez Rumunię, względnie czy nie pojedzie do Palestyny. W każdym razie w kołach oficjalnych przetrwała wiadomość, jakoby marsz. Piłsudski miał w drodze powrotnej wstąpić do Londynu.

Tak samo żadne źródła nie podają, jakim statkiem marsz. Piłsudski odbywa swą podróż. Przed kilku dniami pojawiły się pogłoski, że marsz. Piłsudski wraca na kontrołpedowcu "Burza", który ma być już skończony w Cherbourg i miał się udać do Egiptu. Pogłoski te zostały zdementowane przez kierownictwo marynarki wojennej.

Według dalszych informacji, marsz. Piłsudski jedzie statkiem normalnej linii okrętowej, kursującym między Aleksandrią a Triestem i przybędzie do kraju między 15 a 20 bm.

Tyle, co podaje I. K. C. Jest ono typowe w swym ujęciu i w swej niejasności. Z tych wielu słów tylko to jedno jest widoczne, że marsz. Piłsudski wraca do kraju.

2. K. 1730.

Uchwała.

W sprawie przymusowego przetargu nieruchomości GIERŁOŻ POLSKA karta 1, własność WOJCIECHA CZESŁAWA WAJCHTA znosi się termin przetargu, wyznaczony na dzień 13 kwietnia 1932 r. i to ze względu na § 86 ust. 1. § 84 e² ust. z dnia 25 lutego 1932 r. Dz. Ust. 15132.

Lubawa, dnia 7 kwietnia 1932.

Sąd Grodzki.

Przetarg na dzierżawę pow. gospodarstwa rolnego Główna.

Dnia 15 kwietnia 1932 r. godzina 13 w Nowemście na sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego odbędzie się przetarg otwarty na dzierżawę powiatowego gospodarstwa rolnego obszaru 28.97.13 ha, w czym ziemi ornej 12.54.20 ha, łąk i pastwisk 11.09.53 ha, reszta nieużytki. Reflektanci winni złożyć w Powiatowej Kasie Komunalnej w Nowemście do dnia 15. IV. r. b. godz. 13 wadium w wysokości 500 zł, w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych. Bliższe warunki dzierżawy można przejrzeć w biurze Wydziału Powiatowego w godzinach urzędowych. Wydział Powiatowy zastrzega sobie wybór dzierżawcy według własnego uznania. Reflektanci, pragnący zwięździ gospodarstwo, winni zgłosić się do dzierżawcy majątku powiatowego p. Jordana w Łąkorcu.

Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego
WL. SKŁODOWSKI, przewodniczący.

Uwłaszczenie pamięci zmarłego biskupa.

Organ sekciarzy t. zw. kościoła narodowego ("Polska Odrodzona" z dnia 15 ub. m.), zamieścił notatkę, że ś. p. ks. biskup Bandurski odwiedził duchownych sekciarskich i „gdymy nie starość — jak się wyrażał — byłby zapewne stanął na czele kościoła pol. nar.”.

Z oświadczenia biskupiego ś. p. ks. biskupa Bandurskiego informują, że wiadomość powyższa jest z gruntu fałszywa i obliczona na wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Tem więcej jest to nieuczciwe, że zmarły ks. Biskup nie może osobiście obronić się przed insynuacją.

Konfiskaty.

Warszawa, 9. 4. Wczorajszy „Robotnik” został skonfiskowany.

„Kurjer Lwowski” został skonfiskowany.
Katowicka „Polonia” została skonfiskowana.

Dział licytacyjny.

Przymusowe licytacje odbędą się:

Dnia 13 bm. sprzedażna będą: O godz. 9-tej przed poł. w Grodziszynie u p. Szczepana Klonowskiego: maszyna do szycia (Singer).

O godz. 10,30 w Lorkach u p. J. Nowosielskiego: jatowica, warchlak, wislnia.

O godz. 11-tej przed poł. w Lorkach u p. Żądłowskiego Jana: maciora, warchlak.

O godz. 1-tej w połud. w Rybnie u p. A. Szalikowskiego: stoły, szafa szklana, warchlak, brązownik, lombank, regały z szafkami, waga decymalna.

O godz. 1,30 w Rybnie u p. A. Zakrzewskiego: szafa do bielizny, stół, stojaki, figury.

O godz. 3-ciej po poł. w Jegli u p. W. Tyburski: zbiór z 2-eh mrg. jęczmienia i z 2-mrg. żyta.

Dnia 14 bm. o godz. 12-tej w Grabowie u p. Komeszki: szafa do bielizny, stół, krzesła.

O godz. 10-tej przed poł. w Kiełpinach u p. Ant. Ewertowskiego: świnię, żreback, cielaki.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 12. IV. Przegląd Prasy 12.10 13.35 14.45 Płyty gr. 15.15 „Chwilka lotnicza”, 15.52 Odczyt z cyklu dla maturz. (Dział „Historja”) 15.50 Program dla dzieci dialog „Dobre koleżanki”. 16.03 „Zgadki i szarady”. 16.20 Odczyt z cyklu dla maturz. Dział „Historja”. 16.40 Płyty gram. 16.55 Odczyt pt. „Ukraińska myśl narodowa”. 17.10 „Czy sztuka umarła?” (tr. z Krakowa), 17.35 Koncert symfon. pośw. muzyce fińskiej. 19.15 Kursy koresp. im. Staszica”. 19.30 Wiadomości sport. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljton pt. „Wiesna idzie” (tr. z Wilna). 20.15 Koncert laureatów II Międzynar. Konkursu im. Chopina. W przerwie skrzynka pocztowa techn. 22.45 Dodatek do Pras. Dzień Radj. 23.00 Muzyka taneczna.

Sroda, 13. 4. 11.45 Przegląd Prasy. 12.10 13.55 14.45 Płyty gr. 15.05 Komunikat gosp. i giełda pien. 15.25 Odczyt dla maturz. (Dział „Historja”). 15.45 Komunikat Centr. Bimra hydr. dla żegluga i rybaków. 15.50 Odczyt dla maturz. p. t. „Aleksander Fredro”. 16.20 Przegląd najnowsz. wydawn. 16.40 Płyty gr. 16.55 Lekcja języka ang. 17.10 „Las a społeczeństwo”. 17.35 Koncert popol. ork. P. R. 19.15 Kom. un. roln. Min. Rolnictwa. 19.30 Wiadomości sport. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljton pt. „O muzykalności” (tr. z Krakowa). 20.15 Posenki. 20.45 Utwory fortepianowe. 21.30 Kwadrans literacki opow. R. Kiplinga p. t. „Przyjaciel przyjaciele”. 21.45 Koncert Frenkla (skrzypce). 22.45 Odczyt w języku angielskim p. t. „Rola polskich astronomów w nauce.” 23.00 Muzyka taneczna.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 7. 4. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorz.	
Pszonica dworska	24.25—24.75
Zyto	23.50—24.00
Jęczmień dworski	23.50—24.50
Owies	19.25—20.00
Mąka pszenna 65 proc.	39.00—41.00
Mąka żytnia	38.00—39.00

Czy nie byłby czas wreszcie skończyć z tą niedorzecznością?

Ogłoszenia licytacyj są chyba na to, aby publiczność mogła się dowiedzieć o nich i brać w nich udział. A tymczasem „Głos Pogranicza” jeszcze zawsze nie waha się umieszczać na swych łamach płatnych ogłoszeń licytacyjnych już po czasie.

I tak znów w nr. 42 z dnia 9 kwietnia r. b. w dziale ogłoszeniowym znajduje się na 15 ogłoszeń licytacyjnych aż 11 spóźnionych, to jest takich, których termin przypadł na 8 wzgl. 9 kwietnia, podczas gdy sama gazeta do rąk odnośnych Czytelników też doszła dopiero w dniu 9 kwietnia. Z tych 11 ogłoszeń przemysłowych licytacyj interesenci żadnej przeto nie mieli korzyści, natomiast jedyną korzyść miał „Głos Pogranicza”, który za nie otrzymał około 60 zł.

Ci wszyscy, u których odnośne licytacje zostały zarządzone, winni teraz zażądać zwrotu kosztów ogłoszeniowych, a w razie odmowy, wytoczyć skargę o to do Sądu. Czas byłby najwyższy wreszcie skończyć z tym absurdem? Ponizej podajemy rzeczono opóźnione ogłoszenia licytacyjne:

Dnia 8. 4. 32. o godz. 10 sprzedawcą będą w Radoszkach obok p. L. Czarneckiego.

W piątek, dnia 8. 4. 32. o godz. 12 sprzedawcą będą w Radoszkach obok gosp. Witelskiego.

We wtorek (?) dnia 8. 4. 32. o godz. 14 sprzedawcą będą w Radoszkach obok gosp. Markowskiego.

W sobotę, dnia 9. 4. 32. o godz. 14,30 sprzedawcą będą w Klonowie w Lesnictwie.

W sobotę, dnia 9. 4. 32. o godz. 10 sprzedawcą będą w Lidzbarku na Nowym Rynku.

W sobotę, dnia 9. 4. 32. o godz. 1 po poł. w Bakówcu przy realn. p. Nassa.

W sobotę, dnia 9. 4. 32. o godz. 12,30 po poł. w Bukówcu przy realn. p. Szulca.

W sobotę, dnia 9. 4. 32. o godz. 11 przed poł. w Jabłonowie przy ul. Głównej.

W sobotę, dnia 9. 4. 32. o godz. 11 przed poł. w Jabłonowie na Rynku (1 motocykl).

W sobotę, dnia 9. 4. 32. o godz. 11 przed poł. w Jabłonowie na Rynku (3 wagi decym).

W sobotę, dnia 9. 4. 32. o godz. 3 po połud. w Góralach przy posiad. p. Godlewskiego.

Giełda warszawska

z dnia 8. 4. 1932 r. kup.

Nowy Jork kabel	8.89
Nowy Jork czek	8.885
Londyn	33.70
Paryż	35.08
Szwajcaria	173.12
Holandja	360.05
Włochy	46.23
Praga	26.35

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 6. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	25.75—26.00
Pszonica	26.50—27.00
Ziemniak browarowy	24.25—25.25
Owies	20.75—21.25

Na wszelką odpowiedzialność: Walenty Stawicki w Nowemmieście, na ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w dostawie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie ogłoszeń, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonego ogłoszenia lub odszkodowania.

Ogłoszenie.

KASA CHORYCH wydzierżawi najwięcej dającym na rok bieżący tj. do 1. 4. 1933 r., parcele, położone w lesie miejskim na Nowinach, obszaru 40 morg. ziemi ornej. Licytacja odbędzie się w sobotę, dnia 16 kwietnia r. b. o godz. 15, w lokalu oddziału Kasy Chorych. Zapłata za dzierżawę musi nastąpić na miejscu zaraz po przetargu.

KASA CHORYCH W BRODNICY
J. Kędziński, Dyrektor.

Bilans za rok 1931.

Aktywa		Pasywa	
1. Akcje	686	1. Udziały	1.979,27
2. Koszta procesowe członka	14,45	2. Fundusz rezerwow	2.847,84
3. Ruchomości	400	3. Rezerwa specjalna	1.652,04
4. Weksle Soła	45,326	4. Fundusz emerytalny	501,17
5. Weksle Prima	5,175	5. Rezerwa depozytowa	8.278,78
6. Banki, Rachunek bieżący	7.905,62	6. Banki, Rachunek bieżący	8.536,87
7. „Pożyczki terminowe	9,700	7. „Pożyczki terminowe	34,450
8. Redyskont	11,450	8. Redyskont	13,950
9. Gotówka	947,71	9. Depozyta	8.514,50
		10. Do dyspozycji Waln. Zgromadz.	1.094,83
Suma:	81.604,78	Suma:	81.604,78

Liczba członków: Z roku 1930 przeszło wspólnik. 313 W r. 1931 wystap.: przez śmierć wspólników 45 przez wypowiedzenie 5 przez wykluczenie 147 razem 321

Na rok 1932 przechodzi wspólników 124. Walne Zgromadzenie uchwalilo 10% dywidendy od udziałów. Lipinki, koło Jabłonowa, dnia 1 kwietnia 1932 r.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną. LIPINKI, POW. LUBAWSKI.

Ks. Wróblewski. Kobyłski. Roman Szychowski.

Ubranie smokingowe mało używane tanio na sprzedaż. K. WIERZBOWSKI, mistrz krawiecki NOWEMIASTO, Średkowa 7.

Słoneczny umeblowany pokój od zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca” w Nowemmieście.

Umeblowany pokój z całkowitem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. GESTWICKA, Nowemmiasto ul. Kołczyńska 17.

Sięją

na mojem polu przez cały rok truciźną. LEOKAD. WRÓBLEWSKA, Niem. Brzozie.

Sięją na swoim polu przez cały rok truciźną. ALOJZY GUZOWSKI, ROŻENTAL.

Wózek dziecięcy na sprzedaż. J. MACIEJEWSKI, LIDZBARK.

Sprzedam fortepian bardzo mało używany. KREBS, BOLESZYN.

Wielką ilość słomy sprzeda REGEL, KURZĘTNIK.

2 pokoje słoneczne z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca” w Nowemmiasto.